Cena pojed. nr. 1 zł

Rok VI **Dnia 30 kwietnia 1925** **Nr. 8**

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

—— Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca ——

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 62-43, 63-84, 63-85, 64-42. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedyńczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł. 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

Bolesław Ślaski.

NAZWY TECHNICZNE RYBAKÓW POZNAŃSKICH.

Odparzelisko, właściwie **oparzelisko,** miejsce niezamarznięte wśród rzeki albo jeziora, płoń, odcieplisko.

Odrgub, Ogrdub, p. **Grdub.**

Okowa, okucie żelazne wiosła z dwoma wystającymi rogami.

Opława, tosamo co burtnica cz. tarcica, przybita pionowo z wierzchu burty, stanowiąca wzmocnienie całej łodzi (szkutki).

Opoka, wielki złom skalny w korycie rzeki.

Orwak, p. Urwak.

Owada, właściwie uwada: przeszkoda w wodzie, o którą łatwo sieć uwadzić cz. zaczepić.

Pacyna (właściwie paczyna), rodzaj wiosła do powożenia lub tylko kierowania, zwanego na Wiśle zazwyczaj drygawką.

Pączek, pęczek z trzciny z uwiązanym doń haczykiem na węgorza, puszczany na powierzchnię jeziora na noc; nad ranem rybacy odszukują te pączki, przez wodę uniesione, i zabierają z nich zdobycz.

Pieniek, szczelna przegroda poprzeczna z tarcic w łodzi lub barce rybnej.
Pióro wiosła, p. Storc.
Pław, zaciąg większej sieci z łodzi: robić (siecią) „po pławie", t. j. na powierzchni wody (przec. „pod lodem").
Pławidko, mniejsze pławidło u sieci, nastawione na górną podworę.
Płuto, pławidło z kory topolowej.
Podgrążać sieć, opatrywać w gręzidła, aby ją ku dołowi obciążały.
Podgrub, Podrgub, Podryg, Podryga, p. Grdub.
Podledni, pod lodem będący. Robić „na podlednią" (domyśln. **rybę**), zaciągnąć sieć pod lodem w czasie zimowego łowu ryb. Por.: Robić „na wygnaną".
Podmistrzek, starszy czeladnik rybacki, kierujący połowem w zastępstwie majstra; zajmuje on stanowisko w tyle łodzi u sternicy i rozjeżdża sieć na wodzie.
Podrgub, Podryg(a), p. Podgrub (Grdub).
Podwiechować, p. Wiechować.
Podwora, zdr. **podwórka,** linka, idąca brzegiem sieci i służąca do jej nawlekania, popusta, oprótek: u słępa zwie się „obierzą", a u wątona — „narzędą".
Pokład (baty): wierzch z tarcic, po którym się chodzi.
Porządek, sieć rybacka większa ze wszelkimi przyborami; wyrażenie „jednym porządkiem robić".
Potrząśnica, pomniejsza sieć rybacka, przymocowana czterema rogami do dwuch krzyżujących się pałąków, na długim drążku, podrywka.
Przelot, ryby: przypadkowe jej ukazanie się, chwilowe zabłąkanie. Np. flądra trafia się w Warcie „na przelocie", ale nie ma tam swojej siedziby.
Przestawa, sieć grubsza, którą „się przestawia" na miejsce odwrotu; do **przestawy** dociąga się inną sieć, którą „się pracuje", np. **niewód.**
Przewłoka (przywłoka), niewód jeziorny średniej wielkości, t. j. mniejszy od właściwego niewodu a większy od włoka — **objazdowa,** p. Objazd.
Racznik, przyrząd do łowienia raków w kształcie więciorka, jużto z sieci, jużto z łatek drewnianych.
Rajsznury, linki, na których „obsadzona" jest matnia niewodu, podwory, oprótki.
Raki, rodzaj obucia rybackiego, mianowicie blacha żelazna o 6-ciu kolcach, sznurkami do nogi przymocowana, służąca do chodzenia po lodzie.

Rolować, zwijać, np. linę, układając ją w krąg.
Rybarka, rybactwo, rybaczka, zatrudnienie rybaka.
Rybarz, rybak, rybołówca, rybiarz, rybitw, itp.
Rybitwa, rybołóstwo, rybactwo.
Sabatówka, połów sobotni, odbywany przez czeladź rybacką na własną korzyść.
Sadzonka, siatka do wsadzania ryb świeżo ułowionych. Por. **Luzgar.**
Skręt wody, wir, wodokręt. Wielki taki wir na Warcie zowią trąbą.
Skrzydlak, zwany również „żakiem" albo „więciorem" (więcierzem), sieć stawna o 1, 2 albo 3 skrzydłach.
Skrzydłówka, drobna ryba, która w okach sieci (w skrzydłach sieciowych) więźnie; może pochodzić z gatunków karłowatych, albo też roślejszych, — na Wiśle „podskrzynica".
Skrzynka, kryta środkowa część łodzi rybackiej, służąca do chowania świeżo ułowionych ryb; także kryty środek baty rybnej.
Słęp, (słępa), sieć prostokątna o trzech płótnach równoległych, dwuch rzadszych („grduby") i środkowego gęstszego („jadro"), zwana na Wiśle również drygawicą. Por. Wąton.
Słępić sieć, rozpychać ją, najadrzać. Por. Jadrzyć.
Słępisko, drążek do słępienia cz. rozpychania sieci.
Słępka, mała sieć słępna.
Sowica, Sieja (Coregonus maraena).
Sternica, dłuższe i szersze wiosło, umieszczone w tyle (rufie) łodzi i służące do kierowania, wiosło rufne.
Stojenie, w łodzi: próżne miejsce między burtami do stania dla załogi.
Stolec, ława poprzeczna w łodzi z otworem na wpuszczenie masztu.
Storc (wiosła), górna część formy walcowatej z ujęciem poprzecznem **(krukiewką)** w odróżnieniu od dalszej w kształcie łopatki **(pióro)**; na Wiśle zwie się laską wiosła.
Sucharek, Szukarek, drążek z haczykowem zakończeniem żelaznem, służący do przeciągania chochli pod lodem w czasie zimowego połowu ryb.
Suchodzienka, składka, wnoszona do cechu przez rybaków co suchodni, czyli co kwartał, kwartalne.
Suchodzienna schadzka, w cechu rybackim: posiedzenie członków, co kwartał odbywane.
Szkuta, wielki statek rzeczny, zazwyczaj żaglowy.
Szkutka, mały statek, łódź, np. szkutka rybacka.

Śmierdziuch (śmierduch), wodorost z rodziny ramienic (Characeae). Wyrażenie: „Jezioro zarośnięte na zabrzegach śmierdziuchem".

Średnica, deska wysuwana, stanowiąca zamknięcie skrzynki w łodzi rybackiej.

Średzina, górka (mielizna) lub zawał w korycie rzeki.

Średzinować, rzekę: obstawiać średzinę siecią („ślępem").

Topidusza, niewielkie wywrotne czółno, zwłaszcza rybackie, na Rusi „duszohubka", (nm. Seelenverkäufer).

Trąba, p. Skręt wody.

Uklejniczka, mała przewłoka, używana do łowu ukleji (Alburnus); ukleje służą jako zanęta na węgorze.

Uroże, zdr. **uróżko**, cypel lądowy, np. na skręcie tamy. Por. Urwak.

Urwak (Orwak), 1. zakręt nurtu na rzece; 2. wązkie pasmo lądu, na wodę wybiegające, uroże, cypel.

Warkocz, prąd wody, nurt rzeczny. Wyrażenia: „Idź z warkoczem, nie dostań się w odmęt!" „Ten warkocz wody na Warcie nigdy nie pójdzie prosto".

Wąton, sieć rybacka, używana na jeziorach. **W.** bywa: pojedyńczy o rzadkich okach (stawiają go w zaroślach) i potrójny o dwóch płótnach rzadszych ze szpagatu i jadrze środkowem z nici cienkiej; ostatni podobny jest do ślępa, tylko wyższy od niego i rzadszy.

Wchodnia, otwór, w lodzie wyrąbany, którym się niewód zatapia cz. wpuszcza, zwany indziej wchodnicą a. zakładnią.

Węda, właściwa **wędka**, t. j. haczyk np. na węgorza, zanęcany ukleją, kiełbiem i t. p.

Wędrych, lina u sieci do ciągnienia („do ciągu"), zwłaszcza u niewodu. Por. Ciążnik.

Wędzić, ryby: łowić wędą (wędką).

Węgornik, p. Żaba.

Wiechować, liny sieciowe: wtykać w nie powrózła ze słomy albo pęczki gałązek choinowych, aby się nie wrzynały w muł; na Wiśle „pękować".

Włok, mały niewodek o skrzydłach długości 5 sążni.

Wodziarka, czółno, łódź do przewozu, promik.

Wybierka, szufla do wybierania wody z łodzi, wylew(aj)ka.

Wychodnia, otwór, w lodzie wyrąbany, którym się niewód wyciąga, indziej zw. wychodnica, przybór, wyjma.

Wygnana, „robić na wygnaną" (domyśln. **rybę**), wyganiać ryby ze środka jeziora ku brzegom, ciągnąć sieć z łodzi.

Wygnanowo, na jeziorze: miejsce, skąd ryby wyganiają, mianowicie tonie poprzeczne.

Wyjazd, lina u wielkich niewodów jeziornych, której długość dochodzi do 1000 mtr.

Wyłów, wyławianie wód rybnych, np. „w. wiosenny“.

Wzdręga l. **bzdręga,** czerwionka, krasnopiórka, ryba biała (Rotfeder).

Zatyczka, tosamo co dulka, kołek pionowy, wetknięty w burtę łodzi w rufie (tyle) do opierania wiosła; zatyczki do sternicy. Podobna zatyczka służy i do wiązania liny.

Żaba, Węgornik, sieć ręczna, obciążona kulkami ołowianemi („grązkami“), która, zarzucona przez rybaka z łodzi lub lądu, przybiera kształt stożkowaty i nakrywa znajdujące się pod nią ryby.

WĘDKARSTWO NA WARCIE.

Jeżeli chodzi teraz o wyszukanie miejsca najodpowiedniejszego do łowienia, to ogólnej reguły, ważnej dla wszystkich gatunków ryb podać nie można, gdyż poszczególne gatunki bardzo różnią się rodzajem pożywienia i wyborem miejsc pobytu a nawet rozmaite roczniki tego samego gatunku wykazują znaczne różnice. Są jednakże i pewne ogólne wskazania. I tak np.: ryby, jak wszystkie zwierzęta, trzymają się najchętniej miejsc, gdzie im najłatwiej o pokarm i gdzie im w danej chwili najwygodniej przebywać. A zatem ogólne hasło i u ryb: wygoda! Większe ryby trzymają się większej wody, małe małej wody i t. d. Możnaby jeszcze parę takich wskazań wymienić. One jednakże mało korzyści wędkarzowi przynoszą. Trzeba znać dobrze teren, wodę daną i zwyczaje życiowe tego gatunku ryb, na które się wędkę zarzuca i dlatego każdy gatunek trzeba traktować indywidualnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę np. jedną z najpospolitszych przedstawicielek Warty brzanę (zwaną także barwaną, albo barweną) to nietrudno ją odnaleść — znając jej sposób życia. Brzany trzymają się przeważnie gruntu gromadnie, stojąc pod prądem lub w pobliżu prądu, który niesie zwykle wiele rozmaitego pokarmu. Jest to ryba żarłoczna i wszystkożerna, niczem nie gardząca i dlatego też trudniej o dobór specjalnej przynęty dla niej. Do ulubionych jej przysmaków, oprócz gotowanych ziemniaków, należy także mały żółty polny groszek i smażona końska jucha, na którą idą większe sztuki. Zresztą niewybredna ta ryba idzie na ser, kawałek śledzia i t. d. Na glisty i wogóle robaki łapią się tylko mniejsze sztuki. W różny sposób można sobie radzić w odnajdywaniu odpowiednich miejsc i zwabianiu do nich ryb, co sprawia podwójne zado-

wolenie i nielada zabawę. Obrawszy sobie takie miejsce, najlepiej niedaleko od t. zw. „bony“ i niebardzo głębokie. ciska się codziennie na zmianę, mniej więcej w tej samej porze, to garść podgotowanych ziemniaków, to garść gotowanego groszku, takiego aby skórka na nim się jeszcze strzępiła. Po kilku dniach takiego „spasania“ można już zaobserwować jakie ryby są w okolicy wybranego miejsca. Skoro bowiem ciśnie się pokarm do wody, to zaraz ściąga do żeru licznie miejscowy drobiazg, od którego wkrótce się roji. Widok takiej uczty zwabia z odleglejszych nawet miejsc między innemi i brzany. Za młodzieżą zdążają również do takiego miejsca i różne gatunki rabusiów, które krążą w pobliżu i ma się wtedy doskonałą sposobność łowienia np. szczupaków na t. zw. „koziołki“. Zakosztowawszy raz i drugi podanej zastawy brzany zwykle nie oddalają się już zbytnio od takiego miejsca, lecz trzymają się w pobliżu. Wreszcie pewnego dnia należy zaprzestać podawania przynęty a przedtem odpowiednio z dnia na dzień zmniejszać porcję. Jako skutek tego można zauważyć między rybami, o ile stan wody na to pozwala, wyraźne oznaki niepokoju. Wtedy przystępujemy, następnego dnia lub później, do łowienia wędką, zakładając niewielką kostkę kartofla lub jedno ziarnko grochu na koniec haczyka, ale tak, aby koniec haczyka nie był widoczny!

Jak już wspomniałem wyżej, wytrzymałość sznura musi być obliczoną na duży opór, co zwłaszcza przy łowieniu brzany ważyć sobie lekko nie można. Również i wędzisko winno być mocne i możliwie ze szpulą zapasowego sznura, gdyż brzany dochodzą do ciężkiej wagi i nieraz wodzenie silnej sztuki odbywa się na dłuższej przestrzeni i wcale nie jest łatwem. Trzymając się tuż przy gruncie, brzana jest rybą bardzo silną i stawia zacięty opór, sile która ją chce oderwać od jej podłoża. Kto miał chociażby małą brzanę na wędce i próbował ją odrazu po zacięciu podciągnąć do góry, ten wie jak można, sądząc po oporze, bardzo się rozczarować co do wielkości ryby. Po zacięciu należy ją przeto zwolna przyciągać do brzegu, a w razie silnego oporu poddawać jej sznura i znowu ostrożnie ściągać, aż się da wreszcie wyciągnąć kaszorkiem.

Na brzanę uważałbym za najodpowiedniejszy haczyk całkiem krótki, o szerokiem kolanie, końcu nieco na bok wykrzywionym i umocowany na dosyć długiej (50 cm), mocnej żyłce. Ciężarka używa się zwykle podłużnego formatu i na prądzie musi on być większej daleko wagi. Dobrze jest również tak umieścić ciężarek, aby także żyłka do pewnej wysokości mogła się w nim przesuwać.

Skoro trzymamy w ręce wędzisko i uważamy na jego koniec, to przy braniu przynęty przez brzanę pochyli się on w bardzo krótkich odstępach kilkakrotnie ku wodzie a w ręku odczujemy najpierw bardzo lekkie drgnięcie, zaraz po niem wyraźne już szarpnięcie (moment, w którym brzona bierze przynętę i stara się ją przez potrząsanie uwolnić od żyłki), podczas którego należy wtedy lekko podciąć ku górze i chwilkę odczekać. Następnie bada się sytuację skośnem powolnem pociąganiem i ma się możność oceny, mniej więcej, wielkości podciętej sztuki, która dopiero po tej próbie zaczyna z miejsca ruszać i często oddala się bardzo daleko.

Jeśli łowimy w większej odległości od brzegu ze spławikiem, to przy brzanie koniec spławika najpierw drgnie lekko, i, o ile ryba weźmie przynętę, zaraz też zanurza się kilkakrotnie do połowy lub całkiem w urywanych odstępach, podczas czego podcinamy, a po zacięciu spławik wypływa zaraz na powierzchnię i przybiera na wodzie pierwotne swoje położenie, chociaż ryba znajduje się na wędce. X.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STANISŁAW NIECZUJA ŚNIESZKO.

† 21. lutego 1925 r.

W Nr. 6 „Rybaka Polskiego“ umieściliśmy wspomnienie pośmiertne, nadesłane nam przez Kraj. Tow. Rybackie w Krakowie. Obecnie pomieszczając portret, podług jednego z ostatnich zdjęć, nadesłany nam łaskawie przez p. Wład. Radzikowskiego, pragniemy uczcić zasługi śp. Zmarłego jako rybaka.

Śp. Śnieszko był jednym z pierwszych pionierów postępu gospodarstwa stawowego, Jego doby w Polsce wogóle a zwłaszcza we wschodniej Małopolsce. Wiadomo, że najlepszym rozsadnikiem kultury rolnej jest dobry przykład. Taki właśnie dawał śp. Śnieszko. Gospodarstwo stawowe w Lubeli, założone przez siebie na przeważnie lichych glebach (piaski) prowadził bardzo intenzywnie, osiągając produkcję roczną około 200 q na 70 ha. Hodowlę prowadził osobiście z wielkiem staraniem i nadzwyczajnem zamiłowaniem. Corocznie gospodarstwo w Lubeli miało na sprzedaż tarlaki, wycier, narybek i kroczki rozmaitych gatunków ryb. Śp. Śnieszko próbował z dobrym skutkiem aklimatyzacji obcych gatunków ryb i pod tym względem odegrał u nas podobną rolę jak Borne w Niemczech. Sprowadził on do Lubeli karpia japońskiego (higoja), sumka amerykańskiego (Amiurus nebulosus), pstrągookonia (Grystes salmoides) i inne zamorskie gatunki, a pozatem z krajowych prowadził, rzadko spotykaną

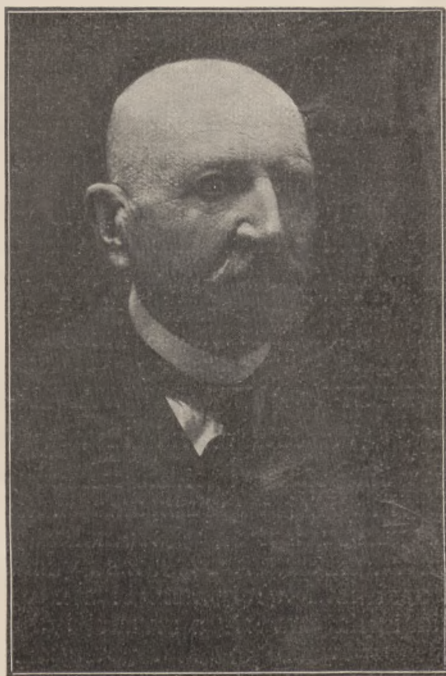
w stawach, hodowlę sandacza (nawet w stawach torfowych!). Dzisiaj to może nie dziwi, są to rzeczy znane w rybactwie, zwykłe, a nawet niektóre z tego zarzucono, ponieważ okazały się niepraktycznemi! Ale trzeba pamiętać, że kilkadziesiąt lat temu, kiedy to je wprowadzał śp. Śnieszko, było inaczej! Wtedy były to pierwsze próby, postęp, ludzi idących na czele danej gałęzi.

Kiedy zaczęto wprowadzać w rybactwie sztuczne karmienie, mające dziś tak doniosłe znaczenie, to jedno z największych gospodarstw stawowych w Polsce po próbach przedsięwziętych u siebie z kukurydzą, wydało opinję ujemną, twierdząc, że się nie rentuje a rezultat z tego jest tylko ten, że karmą zadawaną tuczą się dzikie kaczki. Śp. Śnieszko stosował u siebie sztuczne karmienie stale, jako jeden z pierwszych i osiągał bardzo dobre wyniki.

Zajmował się on też hodowlą rasy karpia, selekcjonując pieczołowicie tarlaki do rozpłodu i doprowadził do wytworzenia szczepu miejscowego, szybko rosnącego, przeważnie całołuskiego, doskonale przystosowanego do gorszych warunków życia. Hodowla Śp. Śnieszki była kilkakrotnie premjowaną na wystawach.

Sama historja założenia stawów w Lubeli (w. r. 1894) jest wysoce znamienna dla umysłu śp. Śnieszki. Przeważną część stawów (około 40 ha) założył w rewirze leśnym zw. „Laski“, na wodzie opadowej, w warunkach technicznych, bardzo trudnych. Gleba (piaski i torfy) przepuszczalna i brak stałego dopływu na terenie leżącym na dziale wód, z góry nie wróżył pewnego bytu tym stawom. Wszyscy byli zdania, że stawy tam nie dadzą się założyć i odradzali śp. Zmarłemu; jednakże to go wcale nieodstraszyło! Przeciwnie! Przeszkody były tylko bodźcem! Niezwykłą energią i wytrwałością w dążeniu doprowadził dzieło do końca. Stawy założył mimo dużych trudności, doprowadzając wodę wodociągiem około 2 km długim, położonym z rur żelaznych, a wodę, w porze krytycznej, pompował mechanizm, poruszany turbiną wodną u młyna. To rozwiązanie techniczne, stosowane wogóle w gospodarstwie rybnem ogromnie rzadko, było wówczas zapewne pierwszym tego rodzaju w Polsce wypadkiem.

W czasie wojny gospodarstwo w Lubeli uległo zupełnemu zniszczeniu. Przeżywszy ciężkie chwile w obozie dla internowanych, obarczony wiekiem i schorowany wrócił śp. Śienszko do swojego gospodarstwa i zastał je w stanie, pod każdym względem, opłakanym. Nawet w tak trudnem położeniu jednak, będąc starcem, złamanym niewolą, nie mając środków finansowych, nie opuścił rąk! Przez nieliczne lata



Stanisław Nieczuja-Śnieszko

powojenne, stopniowo, z niezwykłą wytrwałością, niemal uporem, przezwyciężał wszystkie trudności i odbudował swe gospodarstwo, a między innymi i stawy!

Specjalnego podkreślenia godnem jest zamiłowanie śp. Zmarłego. Ono to było głównie tą sprężyną, która posuwała wszystko naprzód niestrudzenie. Było ono rzeczywiście niezwykłe, rozczulające! Śp. Śnieszko kochał swoje gospodarstwo nad wszystko! Codziennie godzinami wysiadywał nad swoimi stawami, wpatrując się w życie ryb. Zawsze przynosił z sobą w kieszeniach karmę i zadając rybom, cieszył się jak dziecko, że jadły, gromadziły się około niego etc. Ryby były dla niego najmilszym tematem rozmowy i wyrażał się o nich zawsze z zachwytem.

Rybactwo polskie traci w śp. Zmarłym sędziwą postać, jednego z najwierniejszych wyznawców, pracowników i opiekunów! Składając też garść tych wspomnień na mogile z wdzięcznem sercem wyrażamy: Cześć Jego pamięci!

Redakcja.

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Połowy na polskich wodach przybrzeżnych w 1924 roku stanowią zaledwie 60% ogólnej ilości połowów w 1923 roku. Procentowy stosunek połowów w poszczególnych miejscowościach w stosunku do ogólnych połowów na wybrzeżu przedstawia się następująco:

Miejscowość	Procentowy stosunek do ogólnych połowów w latach	
	1923 r.	1924 r.
Hel	30%	38%
Bór-Jastarnia	25,5%	29%
Puck	16%	10%
Gdynia	33,5%	21,5%

Z powyższego zestawienia wynika, że zmniejszone w ub. roku połowy musiały być szczególnie dotkliwie odczute przez rybaków z okolic Gdyni i Pucka; w miejscowościach tych procentowy stosunek do ogólnych połowów na wybrzeżu w porównaniu z 1923 rokiem jest znacznie mniejszy, tak np. na Gdynię w 1923 r. przypadało 1.377.000 kg., co stanowi

33,5% całorocznego połowu w 1923 r., w roku ub. zaś zaledwie 516.000 kg. (21,5% ogólnego połowu z 1924 r.).

Rybacy helscy, którzy pod względem ilości złowionych ryb stali w 1923 r. na 2-iem miejscu, w 1924 r. przesunęli się na pierwsze miejsce.

Obfite połowy rybaków z Helu tłomaczą się tem, że w pobliżu osady Hel znajdują się najlepsze miejsca połowów łososi, szprotów i śledzi (najobfitsze połowy tych gatunków przypadają zwykle na Hel), pozatem rybacy z Helu, wyposażeni w znaczną ilość łodzi motorowych oraz wszelkiego rodzaju przyrządy rybołówcze, mogą w większym stopniu wyzyskiwać bogactwa morza, niż rybacy z innych miejscowości wybrzeża.

Niżej podana porównawcza tabelka ilustruje ilość i wartość poszczególnych gatunków ryb złowionych w latach 1923 i 1924.

Gatunek ryb	1923 r.		1924 r.	
	Ilość ryb złowionych w kg	Wartość we fr. złotych	Ilość ryb złowionych w kg	Wartość w złotych
Łosoś	48 000	68 000	71 500	298 000
Szprot	2 151 000	197 000	1 011 000	241 000
Płastuga	812 000	210 000	400 500	267 500
Śledź	744 000	166 000	702 000	348 000
Węgorz	83 000	93 000	119 000	297 000
Sieja	10 000	6 500	4 500	8 000
Wątłusz	168 000	71 500	50 500	47 000
Inne gatunki . . .	104 000	39 000	30 500	55 000
Razem	4 120 000	851 000	2 389 000	1 562 000

Nieznaczne w porównaniu z 1923 rokiem połowy szprota, śledzia, wątłuszy, płastug i innych osobno niewymienionych gatunków ryb (szczupak, makrela i inne) odbiły się b. ujemnie na położeniu ekonomicznem rybaków, zwłaszcza zawiodły połowy płastug i szprotów, które wykazują w r. ub. w porównaniu z 1923 rokiem zniżkę o przeszło 50%. Większe gromady szprotów coprawda zjawiły się w kwietniu ub. roku, lecz rybacy, zajęci wówczas połowem łososi, mało mogli poświęcić czasu połowom szprotów. Sytuację uratowały zwiększone nieco w porównaniu z 1923 r. połowy łososia i węgo-

rza, stanowiących najcenniejsze gatunki ryb, poławianych w polskich wodach przybrzeżnych.

Z innych gatunków morskich ryb na szczególną uwagę zasługuje makrela — gatunek właściwy głębszym warstwom wód oceanicznych. Makrele pojawiły się w polskich wodach przybrzeżnych w znacznej ilości przed trzema laty, dokąd przeniesione zostały przez falę słonej wody, która wtargnęła z oceanu do Bałtyku.

W roku ubiegłym połowy makreli były również znacznie mniejsze niż w 1923 r.

Rybołóstwo morskie w 1924 r. w porównaniu z 1923 r.

Rok	Miejscowość	Przeciętna ilość rybaków	Ilość łodzi		Połowy	
			z silnikiem	bez silnika	Ilość ryb złowionych w kg	Wartość połowu w złotych
1923	Hel	160	36	42	1 230 000	198 000
	Bór-Jastarnia	273	5	80	847 000	139 000
	Puck . . .	378	8	95	658 000	181 000
	Gdynia. . .	205	23	65	1 377 000	332 000
	Razem	1 016	72	282	4 112 000	850 000

Rok	Miejscowość	Przeciętna ilość rybaków	Ilość łodzi		Połowy	
			z silnikiem	bez silnika	Ilość ryb złowionych w kg	Wartość połowu w złotych
1924	Hel	145	43	99	908 000	534 500
	Bór-Jastarnia	574	19	310	704 500	539 000
	Puck . . .	297	—	161	260 500	205 500
	Gdynia. . .	145	30	149	516 000	283 000
	Razem	1 161	92	719	2 389 000	1 562 000

DRUGI TRANSPORT IKRY Z ESTONII.

W tych dniach nadszedł na stację Zemgalle drugi transport ikry, zakupionej w Estonji przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Transport zawierał 345.000 ziarn ikry siei wędrownej, oraz 40.000 ziarn ikry łososia. Po sprawdze-

niu i przejęciu przez inspektora rybackiego w Wilnie, ikra przetransportowana została do Warszawy, skąd ikra siei wysłana została do państwowej wylęgarni ryb w Mylofie na Pomorzu, zaś ikra łososia do wylęgarni w Złotym Potoku. Obydwa transporty przybyły do miejsc przeznaczenia w doskonałym stanie. Narybek siei wędrownej zostanie użyty do zarybienia zatoki puckiej. Ikrę łososia podjął się bezinteresownie odchować główny zarząd dóbr p. Karola Raczyńskiego w Złotym Potoku, a roczny narybek łososi t. zw. palczaki oddać do dyspozycji M-stwa Rolnictwa i D. P. Narybek ten, odpowiednio oznaczony, wpuszczony zostanie w celach doświadczalnych do górnych dopływów Wisły.

DOSTAWA IKRY ŁOSOSIA Z POLSKI DO HOLANDJI.

Rząd holenderski zwrócił się w sierpniu roku 1923 do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z prośbą o sprzedaż ikry łososia na zarybienie rzek w Holandji i wydelegował do Polski celem przeprowadzenia pertraktacji swego naczelnego inspektora rybołóstwa p. Brouwera. Wychodząc z założenia, że proponowana tranzakcja nietylko przyczyni się do uzyskania dochodu przez Skarb Państwa, lecz wpłynie równocześnie dodatnio na rozwój naszego rybostanu w Wiśle i w wodach polskiego Bałtyku, gdyż uzyskane z operacji środki pieniężne pozwolą na intenzywniejsze prowadzenie akcji w kierunku zarybiania wód polskich, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zdecydowało się odstąpić Holandji pewną ilość wyprodukowanej ikry łososia. Małe wyniki, jakie dała wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych pierwsza kampanja łososiowa na Dunajcu w jesieni roku 1923, nie pozwoliły na zrealizowanie zamierzonej transakcji. W roku następnym rząd holenderski ponowił swoje starania o uzyskanie ikry i wysłał do Polski swych przedstawicieli w osobach panów A. van Baren i G. A. Pennekamp. Ponieważ w roku 1924 uzyskano znaczniejsze ilości ikry, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. przeznaczyło 400.000 ziarn na wywóz do Holandji. Do transportu użyto 8 skrzynek skonstruowanych według wzorów amerykańskich, w których na 165 ramkach umieszczono 396.000 ziarn ikry. Dnia 8 marca 1925 r. transport ikry został wysłany pociągami pośpiesznymi z Nowego Targu przez Kraków, Warszawę, Tczew do Gdańska, dokąd przybył dnia następnego wieczorem i został doręczony oczekującemu delegatowi z Holandji p. G. A. Pennekamp'owi. Na miejsce przeznaczenia w Holandji ikra przybyła dnia 11 marca; cała więc podróż trwała 3 dni. Po rozpakowaniu transportu rzeczoznawcy holenderscy stwierdzili, że ikra do-

starczona została w doskonałym stanie, a straty transportowe ograniczyły się do niespełna 1%, co przypisać należy przedewszystkiem bardzo starannemu opakowaniu i wzorowej organizacji transportu.

Zaznaczyć należy, że dokonany transport jest pierwszą w Polsce próbą eksportu zagranicę ikry cennych gatunków ryb dla celów hodowlanych. Pomyślny wynik tej próby wykazuje, że Polska w swych wodach posiada niewyzyskane źródło dochodu, z którego, po zaspokojeniu wewnętrznych potrzeb kraju i podniesieniu rybostanu, będzie mogła czerpać znaczne dochody.

ZARYBIANIE JEZIOR SUWALSKICH.

W drugiej połowie marca Inspektorat Rybacki w Suwałkach dokonał zarybienia 2 jezior w Suwalszczyźnie narybkiem sieji jeziorowej, wyhodowanej z ikry, sprowadzonej z Estonji (jez. Pejpus).

Narybek w stanie b. dobrym wypuszczono do jezior: do jeziora „Perty" — 150.000 szt. i do jeziora „Białego" — 250.000 sztuk.

Pomimo znacznej odległości wylęgarni w Mylofie (Pomorze), gdzie hodowano ikrę, od Suwałk, straty przy przewozie były b. małe, wynosiły bowiem zaledwie kilka %.

SZTUCZNE TARŁO SIEJI BAŁTYCKIEJ.

Morski Urząd Rybacki dokonał w jesieni ub. r. za przykładem lat ubiegłych sztucznego zapłodnienia ikry sieji bałtyckiej, pochodzącej od tarlaków, zdobytych w zatoce Puckiej podczas specjalnie w tym celu zorganizowanej ekspedycji. Uzyskany materjał wylęgowy przeznaczany bywa zwykle w pierwszym rzędzie na zarybianie zatoki Puckiej, część zaś materjału rokrocznie rezerwuje się dla przeprowadzenia prób aklimatyzacji morskiego gatunku sieji w wodach słodkich. Jednym z kilku obranych w tym celu objektów jest zbiornik zapory dolinowej na rzece Czarnej Wodzie na Pomorzu, do zarybiania którego zobowiązana jest specjalną umową, zawartą z Pomorskim Urzędem Wojewódzkim, Elektrownia w Gródku. W drugiej połowie marca r. b. Elektrownia wpuściła do tego zbiornika 110.300 szt. narybku sieji, pochodzącego z materjału, dostarczonego przez Morski Urząd Rybacki, a wyhodowanego w nowowybudowanej w Gródku wylęgarni, stanowiącej własność wspomnianej elektrowni. Jest to trzecia z rzędu próba aklimatyzacji sieji bałtyckiej w zbiorniku za-

pory dolinowej na Czarnej Wodzie, albowiem w poprzednich latach elektrownia wpuściła do tego zbiornika: w r. 1923 30.000 szt., w r. 1924 — 118.500 szt. narybku sieji bałtyckiej.

KRONIKA.

„Archiwum Rybactwa Polskiego“ ukazał się trzeci zeszyt zawierający następującą treść: 1. K. Demel: „Spis ryb Bałtyku naszego“. 2. F. Staff: „Charakterystyka, rozmiary i rozmieszczenie gospodarstw stawowych na ziemiach Rzplitej Polskiej“. 3. B. Dixon: „Pierwsza kampanja sielawowa na Pomorzu w roku 1924“. 4. W. Kulmatycki: „Przyczynek do znajomości przesiedlenia sieji-brzony do wód słodkich“. 5. W. Kulmatycki: „Corophium curvispinum w Warcie pod Wronkami“. 6. Drobne wiadomości. 7. Przegląd literatury.

Adres Administracji, Bydgoszcz — Zacisze 7.

Prenumerata wynosi kwartalnie 10 złotych.

BIULETYN SPÓŁDZIELNI „PRZYSZŁOŚĆ”

Toruń, ul. Sienkiewicza 40

Ceny wypłacone od 1/IV. do 16/IV. po odliczeniu prowizji

Data dostawy	Nazwisko dostawcy	za 1 kg		
		wyboru	średnicy	drobn.
2/IV.	Dalecki	2,07 zł	1,01 zł	40 gr
3/IV.	Vogt	2,07 zł		40 gr
6/IV.	Dalecki	2,025 zł		
6/IV.	Skiba	2,07 zł	1,23 zł	
10/IV.	Zielke	2,155 zł		
14/IV.	Dalecki	2,07 zł	1,145 zł	70,5 gr
16/IV.	Cichocki	2,20 zł	1,10 zł	

Kalendarzyk rybacki na maj. Wojew. Poznańskie: dla wszystkich wód otwartych, do 31 maja ochrona wiosenna, do 31 maja ochrona raka. Wojew. Pomorskie: dla wszystkich wód otwartych, do 26 maja, ochrona wiosenna, do 31 maja ochrona raka. Wojew. Małopolskie: do 15 maja ochrona lipienia, głowacicy, świnki, wyrozuba, czopa, sandacza, od 16 maja do 30 czerwca ochrona cyrty i brzany, do 31 lipca ochrona raka samicy.

Omyłki druku. W Nr. 7 „Rybaka Polskiego“ na str. 110 w tabelce cen ryb w Grudziadzu zamiast dat: 4. 5. 25. i 11. 5. 25. ma być: 4. 4. 25. i 11. 4. 25.

Ceny ryb (detal.) za 1 kilogram w zł.

Notowane urzędowo.

Gatunek	Toruń				Bydgoszcz			Grudziądz			Kraków*
	10. 4. 25.	17. 4. 24	24. 4. 25.	1. 5. 25.	7. 3. 25.	28. 3. 25.	29. 4. 25.	25. 4. 25.	2. 5. 25.	9. 5. 25	kwiecień
Węgorze . . .	4,00-5,00	3,00-4,00	4,00	3,60-4,00	—	—	3,00	4,00	4,00	4,00	—
Sandacze . .	4,00-5 00	3,00-4,00	4,00 4,60	4,00	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	2,00	1,00-2,00	—	2,00	—	—	—	—	—	—	—
Szczupaki . .	2,0 3,00	1,80-2,80	2,40-3,00	2,60-3,00	3,00-4,00	3,00-4,00	2,00-3,00	2 40	2,60	2,40	5,00 6,00
Miętusy . . .	2,80-3,60	2,40	2,00	2,20	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	1,60-2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00-4,00
Leszcze . . .	1,20-2,40	1,20-2 20	2,00	1,60-2,00	2,50-3,00	1,00-3,40	1,60-2,00	1,40-2,00	—	1,60-2,00	4,00-5,00
Liny	2,80 3,60	2,40-3,00	2,40-3,00	3,00	3,00-4,00	3,00-4,00	2,40-3,00	3,00	3,00	2,40	—
Karasie . . .	2,40	2,00-2,60	2,00-2,60	2,40-2,80	—	1,00-3,[illegible]0	—	—	2,40	2,00	—
Łososie . . .	5,00	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okonie	1,20-2,00	1,00-2,00	1,20-1,80	0,80	2,40-3,00	1,00-3,00	1,00-2,00	1,20-2,00	1,60	—	—
Pstrągi	1,20 2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	2,00 2,60	—	2,60	2,60	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze . . .	1,00-1,80	0,80-1,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sielawki d. .	—	2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płotki	0,60-1,40	0,50-0,80	1,00-1,40	1,00-1,20	1,00 1,40	0,60-2,00	0,40-1,20	0,80-1,20	0,70-1,20	0,80-1,40	1,00 2,00
Karpie	2,80-3,60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drobne ryby .	0,50	0,40	0,50-1,00	1,00	—	—	—	—	—	—	—
Sumy	1,60-4,00	2,00-3,00	—	2,40	—	—	—	—	—	—	—
Raki (kopa) .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

*) Notowania prywatne.

Przetarg

Białostocki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że **w dniu 26 maja 1925 roku o godzinie 13-tej** odbędzie się ponownie w lokalu Urzędu Wojewódzkiego **publiczny przetarg,** poprzedzony konkursem ofert, na dzierżawę niżej wyszczególnionych oddzielnych grup jezior, w powiecie suwalskim położonych:

Grupa	Nazwa grupy	Obszar jezior w hektarach	Obszar przydzielonych gruntów w hektarach	Cena wywoławcza w kg szczupaka wyborowego	Termin dzierżawy do dnia	Wysokość wadjum w złotych
1	Wigierska	3200	44,4700	3200	31. 3. 1937	1000
2	Filipowska	787	32,6890	500	31. 3. 1937	200
3	Kleszczówka	1160	254,3048	2500	31. 3. 1937	1000

Reflektanci winni złożyć w Białostockim Urzędzie Wojewódzkim, z zachowaniem przepisów ustawy stemplowej, oferty **do dnia 26 maja r. b.** w kopertach zapieczętowanych z napisem **„Oferta na dzierżawę grupy (nazwać grupę) jezior państwowych suwalskich.**

Warunki składania ofert podane zostały w Monitorze Polskim nr. 70, 71 i 73 z dnia 25, 26 i 28 marca 1925 roku i Rybaku Polskim nr. 6 z dnia 31 marca 1925 roku.

Urząd Wojewódzki